

Theva, najnowsza seria Focala, pojawiła się kilka miesięcy temu. To grupa najtańszych propozycji w dziale konwencjonalnych, pasywnych zespołów głośnikowych, które wciąż pozostają ważnym obszarem zainteresowania francuskiej firmy.

Focal mierzy się z nowymi wyzwaniami, w niektórych odnosi spektakularne sukcesy (jego słuchawki zaliczają się do ekstraklasy), w innych jest ostrożniejszy (kolumny aktywne skuteczniej promują konkurencji), ale kolumny pasywne wciąż są potrzebne i „dają zarobić”.

Potwierza to też fakt, że nieco wcześniej, na początku roku, Focal wprowadził inną serię – *Vestia*, plasując ją między podstawową wówczas serią *Chora* a wyższą serią *Aria*. Swoją drogą byłem trochę zaskoczony, że seria *Vestia* nie nawiązała do nowoczesnego – moim zdaniem bardzo udanego – wzornictwa serii *Chora*, lecz do znacznie starszej, estetycznie konserwatywnej *Arii*, ale *Vestią* nie będziemy się tutaj dłużej zajmować.

Sam Focal w prezentacji serii *Theva* – przynajmniej tej powszechnie dostępnej na stronie internetowej producenta – nie przedstawia jej jako lepszej, udoskonalonej wersji serii *Chora*, do której w ogóle się nie odnosi; seria *Chora* jest wycofywana dyskretnie, po prostu znika ze sklepów. To, że zastępuje ją seria *Theva*, a więc kolumny o podobnym wyglądzie i w podobnych (niestety nieco wyższych) cenach, wynika wprost z tego procesu, a nie z uroczystych deklaracji. To dość nietypowe, może jednak przeoczyłem coś... czego nie przeoczyli inni branżowi komentatorzy, pisząc, że „*Theva* ma wszystko lepsze”. Musiałbym jednak przeoczyć wszystko, więc może tylko żartują.

FOCAL THEVA NO.2/NO.3



Theva No.2

Zaraz przejdziemy do szczegółów, jednak wszystkie poznane fakty składają co najmniej do sformułowania hipotezy, że wymiana serii *Chora* na *Theva* była po części wymuszona okolicznościami technologicznymi i ekonomicznymi, co oczywiście otworzyło też możliwość korzystnych modyfikacji. Producent nie podkreśla ich znaczenia, w ogóle nie wskazuje na żaden techniczny „konkret”, dający serii *Theva* przewagę nad serią *Chora*. Wymiany nie tłumaczy też staż tej drugiej – była na rynku relatywnie (jak na zespoły głośnikowe) krótko. Widać (pewnie i słysząc) zmiany, ale zanim uznamy je za postęp, spokojnie przeanalizujemy.

Tak jak poprzednio, w serii są trzy konstrukcje wolnostojące, jedna podstawkowa, jedna centralna i jedna ścienna (ze wskazaniem na pozycję „surround” w systemach wielokanałowych, ale mogąca pełnić także inne role). Z trzech wolnostojących jedna jest ściśle związana z kinem domowym – to model *No.3-D*; jak sam symbol wskazuje, jest rozwinięciem modelu *No.3* (jednego z dwóch w tym teście) o sekcję „sufitową” Dolby Atmos. Pozostała część konstrukcji wydaje się taka sama jak w *No.3* (i nie znam powodu, dla jakiego miałyby być inna); *No.3-D* jest nieco wyższa tylko dlatego, aby przygotować kilka litrów dla wspomnianego modułu, pozostawiając głównej części układu taką samą objętość, jak w *No.3*.

Mniejsza kolumna wolnostojąca serii *Theva*, czyli *No.2*, nie ma już wersji „atmosowej” (nie miała też poprzednio) i różni się wyraźnie od swojego odpowiednika w serii *Chora* – modelu *816*. Zgodnie z najważniejszym założeniem, jest skromniejsza od *No.3*, ale „redukcja” nastąpiła w inny sposób. Model *816* był układem dwuipółdrożnym na parze 18-tek, natomiast *No.2* jest wciąż układem trójdrożnym z dwoma niskotonowymi, w konfiguracji takiej samej jak w *No.3*, ale razem ze średniotonowym są one mniejsze (15 cm), w konsekwencji czego obudowa też jest mniejsza (węższa i niższa). Można to uznać za udoskonalenie: układ trójdrożny jest teoretycznie bardziej zaawansowany (na pewno bardziej skomplikowany) niż dwuipółdrożny, niesie ze sobą obietnicę podniesienia jakości zwłaszcza średnich tonów (po pierwsze – średniotonowy odciążony od dużych amplitud niskich częstotliwości; po drugie – potencjalnie o konstrukcji bardziej wyspecjalizowanej do przetwarzania średnich), chociaż trudno przekreślić doświadczenie i przekonanie tych (przez wiele lat również *Focala*), którzy w dobrze zestrojonym układzie dwuipółdrożnym widzieli rozwiązanie bardziej optymalne (biorąc pod uwagę wszystkie właściwości za i przeciw) od miniaturowych układów trójdrożnych, robionych trochę na siłę, pod publiczność i zwodnicze przekonanie, że im więcej „dróg”, tym lepiej. Coś za coś i warto zwrócić uwagę, że chociaż *No.2* ma wydzieloną drogę średniotonową i w związku z tym teoretycznie lepsze przetwarzanie tego zakresu, to w zakresie niskotonowym ich potencjał jest mniejszy niż dwuipółdrożnych *816*. Dlaczego? Na basie w *No.2* pracują dwie 15-tki, a w *816* pracowały dwie 18-tki – chociaż jedna jako niskotonowa, a druga jako niskośredniotonowa. Układ *No.2* nie jest więc lepszy ani gorszy od poprzedniego *816*, ma inne możliwości, plusy i minusy.

Ciekawe, dlaczego *Focal* zdecydował się na taką zmianę. Być może wynikała z obserwacji rynkowych trendów – upodobań klientów i poczynań konkurentów; po całej epoce dominacji układów dwuipółdrożnych w umiarkowanej wielkości kolumnach wolnostojących, co wynikało również z pojawienia się uniwersalnych, wydajnych, niewielkich głośników nisko-średniotonowych,

znowu mamy ochotę na kolumny trójdrożne, które jeszcze wcześniej, w czasach dużych niskotonowych (niezdolnych do przetwarzania średnich tonów), były koniecznością. To oczywiście uproszczone przedstawienie skomplikowanej historii.

Wprowadzenie *No.2* o takiej właśnie konfiguracji wymagało uruchomienia produkcji 15-cm głośników z membraną *Slatefiber*.

W serii *Chora* w ogóle nie było 15-tek – tam wszystkie konstrukcje wykorzystywały głośniki 18-cm w różnych wersjach. Zresztą w serii *Theva* tylko *No.2* bazuje na 15-tkach, pozostałe na 18-tkach, włącznie z centralnym, podstawkowym i naściennym. Wydaje się, że skoro 15-tki są już dostępne, to mogłyby też powstać mniejszy „monitor” i mniejszy centralny, chociaż takie „mnożenie bytów” to zwiększanie kosztów (rozproszona na różne modele) produkcji i logistyki, niekoniecznie przynoszące odpowiednie zwiększenie sprzedaży.



Theva No.3

Widoczną zmianą we wszystkich modelach *Theva* (względem serii *Chora*) jest głośnik wysokotonowy.

W jednym z opracowań na temat serii *Theva* (ale nie firmowym) przeczytałem, że jest on lepszy niż poprzednio, bowiem teraz został „zapożyczony” z wyższej serii *Aria*, a w serii *Chora*... No właśnie, wysokotonowy faktycznie wyglądał inaczej, ale jego podstawowe cechy były takie same (wg opisu producenta). To typowa dla Focala kopułka wklęsła, w tym przypadku aluminiowo-magnezowa, na zawieszaniu z pianki (Poronu), z neodymowym układem magnetycznym, z płytkim falowodem – i właśnie on różni obydwie wersje (*Aria/Theva* vs *Chora*), bowiem dla serii *Chora* przygotowano specjalny, okrągły front, podczas gdy w seriach *Aria* i *Theva* (a także w pośredniej względem nich *Vestia*) jest on eliptyczny. W dodatku w serii *Chora* przed samą kopułką była siateczka, a teraz jej nie ma.

Producent w żadnym miejscu opisu nie przekonuje o wyższości tweetera a'la *Aria* nad tweeterem typu *Chora*. Przy wprowadzeniu serii *Chora* miałem wrażenie, że Focal w nowym (wówczas) projekcie nie chce powielać elementów ze starszej serii *Aria*, lecz zamierza zaproponować coś zupełnie świeżego wzorniczo, ambitnie wyposażonego we „własne” detale, stąd inny front wysokotonowego, natomiast teraz ujednolicił niektóre elementy. Można się zgodzić, że za frontem eliptycznym przemawia możliwość zbliżenia centrów akustycznych (wysokotonowego i nisko-średniotonowego), a w ślad za tym lepsze charakterystyki kierunkowe, kosztem utraty bardziej oryginalnego wyglądu projektu *Chora*. Okrągły front wysokotonowego korespondował wówczas z okrągłym otworem bas-refleks, umieszczonym tuż pod dolnym niskotonowym, i te dwa elementy pozostawały odsłonięte nawet po założeniu maskownicy w kształcie stadionu, która zasłaniała tylko nisko-średniotonowe i niskotonowe (dlatego przed samą kopułką była druciana siateczka). Prawda, że oryginalnie? I według mnie ładnie.

Dlaczego więc Focal zrezygnował z takiej kompozycji? Może dlatego, że przeniósł bas-refleks na tylną ściankę? Teraz maskownica ma tradycyjny, prostokątny obrys, zasłania głośnik wysokotonowy, sięga też niżej (i zasłaniałaby też otwór bas-refleks... gdyby tam się znajdował), chociaż nie sięga do samej dolnej krawędzi obudowy, pozostawiając na widoku przymocowane tam firmowe logo. *Theva* wygląda dyskretniej, ale mniej efektownie niż *Chora*. Ulokowanie tunelu na tylnej ścianie pozwoliło na pewne oszczędności, bowiem ten element nie jest już tak estetycznie dopracowany, jak w serii *Chora*, gdzie jego kolor „zgrzywano” z różnymi wariantami frontu. Teraz to element standardowy, zawsze czarny.

W konstrukcjach *Theva* tunele bas-refleks umieszczono z tyłu (w *Chora* były z przodu).



Trzy warianty kolorystyczne łączą okleinę drewnopodobną na głównej części obudowy, lakierowanie frontu i dopasowaną do niego maskownicę.

Przeniesienie otworu do tyłu wywoła niepokój części zainteresowanych, przypisujących takiemu rozwiązaniu nieuchronność wyekspozycji basu.

I co gorsza – pogorszenie „kontroli” przy ustawieniu kolumn blisko ściany. W tej sprawie zajmiemy jak zwykle „stanowisko odrębne”, przypominając, że charakterystyka w zakresie niskich częstotliwości zależy od wielu parametrów i interakcji, i że można bas-refleks zestroić tak, aby właśnie przy wylocie z tyłu i ustawieniu blisko ściany dawał optymalne charakterystyki (jest przecież podobnie strojony, gdy jego wylot znajduje się na dole – a więc zawsze blisko podłogi). Zawsze otwarte jest pytanie, co to znaczy „optymalne” dla konstruktora i dla różnych użytkowników, więc najlepiej każdą konstrukcję – czy to z otworem z przodu, czy z tyłu – samemu sprawdzić w konkretnych warunkach (albo przeczytać poważny test...).



Z przodu cokolwiek jest cofnięty pod obudowę, z tyłu wystaje, co ma częściowo uzasadnienie w pochyleniu kolumny, a częściowo w nadaniu całej konstrukcji jeszcze bardziej dynamicznego wyglądu.



Dokładnie w taki sam sposób, jak w serii *Chora*, kolumny są lekko pochylone do tyłu (co swoją drogą zapobiega „przyklejeniu” wylotu bas-refleksu do ściany), chociaż sama bryła obudowy jest regularnym prostopadłością – pochyla ją skos samego cokołu. To rozwiązanie proste, tanie i efektowne. Czy korzystne dla brzmienia? To zależy... od zgrania tak ustawionych centrów akustycznych z charakterystykami głośników i filtrowania.

Producent zaznacza, że obudowa jest pochylona dla celów akustycznych. Posługuje się znanym hasłem Time Aligment, czyli zgrania czasowego, łącząc to z obietnicą lepszej sceny dźwiękowej, skupionej na miejscu odsłuchowym.

Obydwie wolnostojące konstrukcje Focala są trójdrożne, z podobnym układem przetworników różniących się średnicami (w No.2 – 15-tki, w No.3 – 18-tki).



Theva jest pochylona bardziej niż *Reference Prestige*, chociaż w *Klipschach* pochYLENIE jest bardziej potrzebne – z nich najlepsze charakterystyki uzyskujemy poniżej osi głównej, a z *Focali* – powyżej.



Kopułka aluminiowo-magnezowa była również stosowana w modelach *Chora*, ale z innym frontem (właściwym tylko dla tamtej serii); w serii *Theva* jest to ten sam typ co w seriach *Aria* i *Vestia* – z charakterystycznym eliptycznym falowodem.

W serii *Theva* wprowadzono 15-cm głośniki, stosując je m.in. w *Theva No.2* zarówno w roli średniotonowego (na zdjęciu), jak i niskotonowych. W ten sposób trójdrożna *Theva No.2* zastąpiła dwuipółdrożną *Chora 816*.

W wykonaniu obudowy widać pewną oszczędność, ale od razu zaznaczmy, że nie ma ona wpływu na walory akustyczne, zaś jej znaczenie estetyczne może być różnie oceniane (a nawet niedostrzegane). W serii *Chora* wszystkie zewnętrzne powierzchnie schodziły się w ostrych krawędziach, bez żadnych szczelin i śladów łączenia, w serii *Theva* front jest „dołączony”, granica między nim a zasadniczą bryłą jest widoczna niecały centymetr za krawędziami. Nie jest to defekt, a raczej „rutyna” w kolumnach niskobudżetowych, sposób generalnie łatwiejszy w wykonaniu, lecz nie możemy się już tak zachwycać, jak patrząc na obudowy serii *Chora*.

Wersje kolorystyczne są podobne – trzy kombinacje frontów z różnymi wykończeniami „skrzyni”, a więc czarny front (na wysoki połysk) z czarną okleiną, kremowy z jasnym drewnem, ciemnoszary z ciemnym drewnem (tak jak wcześniej, zastosowano folie drewnopodobne).

Ale wróćmy jeszcze do kwestii ściśle technicznych, które mają związek z zasadniczymi – akustycznymi – właściwościami kolumn. I to do samych podstaw, czyli specyfiki focalowych membran. Geometria wklęsłej kopułki zapewnia lepsze charakterystyki kierunkowe (rozpraszanie) niż tradycyjnych



kopulek wypukłych, membrana jest też pod lepszą kontrolą cewki, z którą połączona jest nie na obwodzie, ale bliżej środka (dzięki temu jest mniejsza odległość od cewki do najdalej położonego – centralnego – punktu membrany. Mniejsza cewka ma teoretycznie mniejszą wytrzymałość cieplną, ale najwyraźniej Focal sobie z tym radzi, skoro kopułki (i cewki) o takiej samej średnicy są również stosowane w największych, najmocniejszych kolumnach firmy – *Utopiach*. Kopułka aluminiowo-magnezowa, stosowana w seriach *Theva*, *Vestia* i *Aria*, nie jest tak doskonała jak berylowa (w seriach *Kanta* i *Utopia*), ale Focal udowadnia, że jakością niewiele jej ustępuje, a jest przecież wielokrotnie tańsza.

W zakresie głośników nisko-, nisko-średnio- i średniotonowych Focal dysponuje większą liczbą materiałów, wszystkie opierają się na wspólnej koncepcji i są jego własnymi opracowaniami.



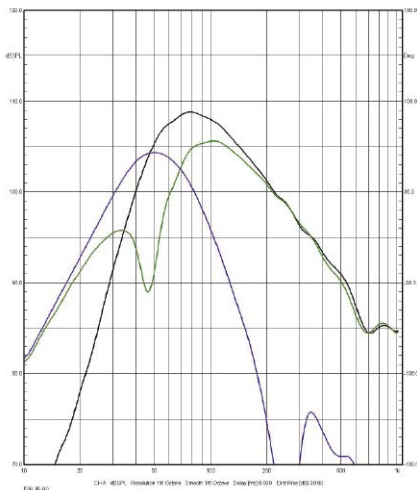
Z zewnątrz niskotonowe różnią się od średniotonowego większą nakładką przeciwpylową. Zasadnicza część membrany została wykonana z kompozytu Slatefiber (recyklingowane włókno węglowe), po raz pierwszy zastosowanego w serii *Chora*.

Focal tworzy sandwicze, które będą jednocześnie sztywne i o dobrym tłumieniu wewnętrznym, przy umiarkowanej masie – znana recepta, jednak doprowadziła do opracowania bardzo oryginalnych rozwiązań. Materiał stosowany w seriach *Theva* i *Vestia*, a wcześniej *Chora*, nazywa się Slatefiber i jest kompozytem włókien węglowych (uzyskanych z recyklingu, bez regularnego, „karbonowego” splotu) i łączącego je termoplastycznego polimeru. Materiały Focala pozwalają kształtować membrany o różnych profilach i grubościach zoptymalizowanych do pracy w różnych zakresach częstotliwości. Pozwala to stosować wybrany materiał we wszystkich głośnikach (nisko-/nisko-średnio-/średniotonowych) danej serii, wyjściowe parametry każdego materiału są dostatecznie „wszechstronne” i mogą zostać „dostrojone” do konkretnego zadania. Uczestniczą w tym również odmienne części centralne membran (nakładki przeciwpylowe), mniejsze i lżejsze w nisko-średniotonowych i średniotonowych, większe i sztywniejsze w niskotonowych.

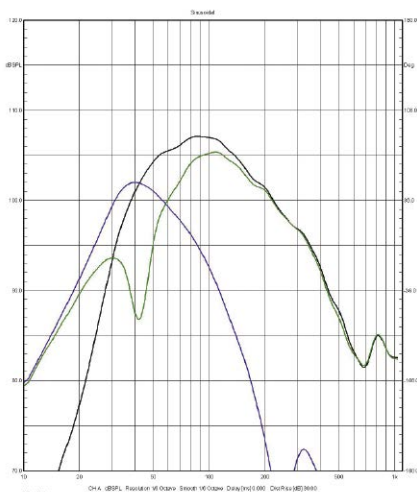
Analizując pomiary w polu bliskim poszczególnych źródeł (głośników i bas-refleksu), w obydwu konstrukcjach Focala widać regularne strojenie oparte na optymalnej częstotliwości rezonansowej obudowy, jej objętości i dobrej jakości przetwornikach (z silnymi układami magnetycznymi). Charakterystyki ciśnienia z otworów mają lekko zaokrąglone wierzchołki leżące blisko częstotliwości rezonansowych obudowy (określonych przez odciążenie na głośniku, 46 Hz dla No.2 i 41 Hz dla No.3) i regularne zbocza, wolne od wyraźnych rezonansów (fal stojących) zarówno samych tuneli, jak i transmitowanych z obudowy.

Otwór w No.2 promieniuje silniej niż w No.3, stąd lekkie podbicie na charakterystyce wypadkowej, za to niższe strojenie No.3, nawet przy niższym poziomie z otworu, pozwala osiągnąć nieco niższą częstotliwość graniczną. Każdą z tych konstrukcji można by zestroić inaczej – tak jak tę „drugą”, a więc No.2 jak No.3 albo No.3 jak No.2, używając bardzo podobne charakterystyki, bowiem warunki wyjściowe tworzone przez parametry głośników w obudowie niewiele się różnią.

Jednak zwykle mniejsze głośniki stroi się wyżej i tym tropem, może trochę rutynowo, poszedł konstruktor, co zresztą było bardzo proste w wykonaniu – zastosował taki sam tunel w nieco mniejszej obudowie i częstotliwość rezonansowa poszła naturalnie w górę. Aby zestroić No.2 niżej przy takiej średnicy tunelu, należałoby go wydłużyć, aby zestroić No.3 wyżej – skrócić.



Rys. 3a
Theva No.2 –
charakterystyki
źródeł sekcji
niskotonowej
(poniżej 1 kHz,
pomiar w polu
bliskim).

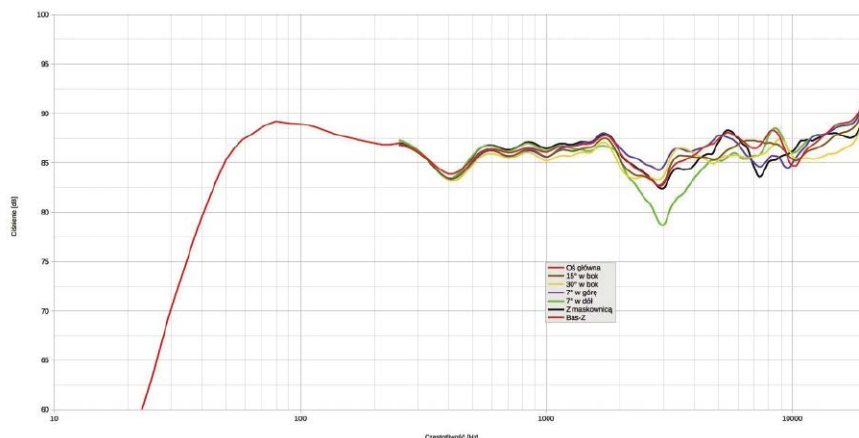


Rys. 3b
Theva No.3 –
charakterystyki
źródeł sekcji
niskotonowej
(poniżej 1 kHz,
pomiar w polu
bliskim).

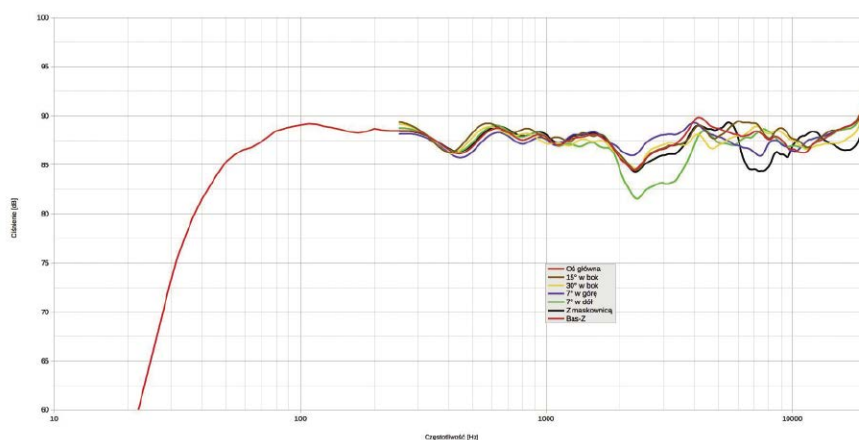
LABORATORIUM FOCAL THEVA NO.2/NO.3

Dla obydwu modeli Focala oś główną pomiaru ustaliliśmy na wysokości 90 cm, niemal zgodnie z „konstrukcyjną” zasadą, że wyprowadza się ją pomiędzy głośnikiem średniotonowym a wysokotonowym; w *Theva No.3* wysokotonowy znajduje się na wysokości 95 cm, w *Theva No.2* – 90 cm. Co prawda ten tradycyjny przepis mówi o wyprowadzeniu jej prostopadłe do przedniej ścianki, ale formułując tę zasadę nie uwzględniono, że przednia ścianka może być specjalnie pochylona, aby główny kierunek promieniowania był nieco inny niż prostopadły – a intencją konstruktora tego typu kolumn jest prowadzenie osi głównej na określonej wysokości, równoległe do podłoża.

Rodziny charakterystyk (zmierzonych pod różnymi kątami) wyglądają podobnie dla obydwu modeli i nic dziwnego, biorąc pod uwagę podobieństwo układowe. Krzywe z osi głównych (tradycyjnie czerwone) zarówno dla *Theva No.2*, jak i *Theva No.3* mieszczą się w standardowej ścieżce ± 3 dB od ok. 45 Hz (± 1 Hz) aż do 19 kHz... Dlaczego nie do 20 Hz? Na skraju pasma charakterystyki zwykle opadają, ale nie w Focalach; wklęsłe kopułki utrzymują wysoki poziom i bardzo dobre rozpraszanie (lepsze niż kopułki wypukłe), a przy 20 kHz mają lekki rezonans (który wymyka się ze ścieżki ± 3 dB); zjawisko jest delikatne (zwłaszcza wobec czułości ucha w tym zakresie). Producent deklaruje pasmo („bandwidth”) do 28 kHz, od 53 Hz/48 Hz (odpowiednio dla *No.2/No.3*), bez podania tolerancji decybelowej (mimo to w naszych pomiarach dolne częstotliwości graniczne okazują się nawet niższe w rygorze ± 3 dB), a dodatkowo „low frequency cut off” – ale też bez podania spadku decybelowego, i mają to być częstotliwości 39 Hz/44 Hz; pewnie chodzi o spadki -6 dB względem poziomu średniego, namierzamy je przy ok. 40 Hz (± 1 Hz). W sumie ładne rozciągnięcie niskich częstotliwości z obydwu modeli, mniejszy *No.2* bardzo niewiele ustępuje większemu *No.3*, a do tego trochę eksponuje okolice 80 Hz, co w odsłuchu dawało efekt lekkiego



rys. 1a. *Theva No.2* – charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.



rys. 1b. *Theva No.3* – charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

„pompowania”. Można stąd wysnuwać wnioski, które bez takich danych byłyby bardzo zaskakujące: Mniejsze *No.2* bardziej potrzebują odsunięcia od ściany niż większe *No.3* a więc... większego pomieszczenia? Lepiej sprawę postawić inaczej: W każdym pomieszczeniu można dać szansę jednemu i drugiemu. Jeżeli zakładamy, że w określonych warunkach mogą zagrać *No.2*, to i *No.3* nie będą w nich za duże. Teraz przejdźmy w zakres średnio-wysokotonowy i przeanalizujmy zmienność w płaszczyźnie pionowej (górze–dół). Najpierw rzuca się w oczy osłabienie na osi -7° (krzywa zielona), ale nie należy się tym za bardzo przejmować – na tym kierunku słuchacz raczej się nie znajdzie, musiałby usiąść bardzo nisko i blisko; natomiast na osi $+7^\circ$ (skierowanej w górę, krzywa niebieska) jest bez-

problemowo, można się nawet zastanawiać, czy nie jest to charakterystyka lepsza niż na osi głównej, a gdybyśmy doszli do takiego wniosku, to rodzi się pytanie, czy słusznie kolumny pochylono, bowiem oś $+7^\circ$ wychodzi mniej więcej prostopadłe do frontu, więc po „wyprostowaniu” stałaby się osią główną... Charakterystyka z osi głównej leży nieco niżej w zakresie 2–4 kHz i nieco wyżej w zakresie 4–10 kHz (względem osi $+7^\circ$) i trudno przesądzić teoretycznie, która daje lepsze brzmienie. Zjawiska te wiążą się z częstotliwością podziału i przesunięciami fazowymi, zmieniającymi się pod różnymi kątami. W przypadku *No.2*, osłabienie koncentruje się przy wyższych częstotliwościach niż w *No.3* ze względu na nieco wyższą częstotliwość podziału (wg producenta – odpowiednio 2,9 kHz/2,7 kHz).

Maskownica dodaje od siebie lekkie zaburzenia, głównie w zakresie wysokich częstotliwości (krzywa czarna), za to rozpraszanie w płaszczyźnie poziomej jest doskonale – nawet pod kątem 30° (krzywa żółta) w zakresie wysokich tonów nie następuje wyraźny spadek, więc skręcenie kolumn w kierunku miejsca odsłuchowego może być mniejsze lub większe... co nie pozostanie bez wpływu na brzmienie, ale bardziej ze względu na inny rozkład odbić w pomieszczeniu niż zmianę charakterystyk biegnących z samych kolumn.

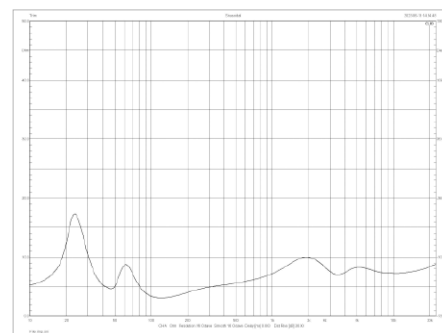
Zajrzeliśmy do pomiarów *Chory* 826, którą testowaliśmy 3 lata temu. Nie będziemy ich ponownie publikować (można je łatwo znaleźć na naszym portalu), tylko skomentujemy zauważone różnice względem *No.3*, który to model jest bezpośrednim następcą 826. Po pierwsze, należy zignorować podbicie basu w 826, gdyż wówczas nie stosowaliśmy korekcji baffle-step (bez niej podobnie wyglądałaby charakterystyka *No.3*). Podbicie pojawi się jednak, gdy kolumny przysuniemy blisko ściany. Drugim zjawiskiem jest głębsze (niż w *Chora* 826) osłabienie w okolicach częstotliwości podziału, zwłaszcza na osi -7°. Można to wytłumaczyć wspomnianym w opisie konstrukcji, większym rozsunięciem centrów akustycznych wysokotonowo i średniotonowo, powodującym większe przesunięcie fazowe. Możliwe są też inne przyczyny (charakterystyki samych przetworników), ale filtrowanie jest dokładnie takie samo, na co jednoznacznie wskazują bliźniacze charakterystyki impedancji. Wygląda na to, że w *Theva No.3* zastosowano taką samą zwrotnicę, jak w *Chora* 826. I nic w tym złego, jeżeli zmiany w pozostałych elementach nie wymagały żadnych modyfikacji, a charakterystyka jest teraz nawet lepsza – z jednym zastrzeżeniem: oryginalna maskownica *Chora*, omijająca głośnik wysokotonowy, nie powodowała takich zaburzeń, jak typowa ramka ma-

skownicy *Theva*. Chociaż producent oczywiście chwali swoje najnowsze konstrukcje, to ucziwie nie przypisuje im parametrów lepszych niż te, którymi legitymowały się *Chory*. Wszystkie parametry elektroakustyczne *No.3* są dokładnie zbieżne z parametrami 826.

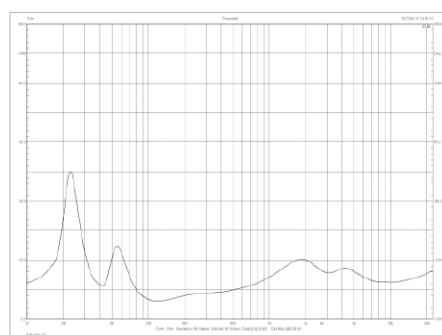
Zostawiamy już *Chorę* 826 (która jednak wcale nie była chora). Porównajmy charakterystyki impedancji *No.2* i *No.3*. Są do siebie podobne, ale już nie jednakowe, można „wysledzić” nieco wyższą częstotliwość podziału *No.2*, ale to zabawa dla konstruktorów, natomiast użytkownicy powinni się dowiedzieć, że zgodnie z informacjami producenta, minimalna impedancja wynosi 2,9 Ω i pojawia się w okolicach 120 Hz, co skłania do określenia 4-omowej (w najlepszym razie...) impedancji znamionowej, a tutaj nie ma już zgody z producentem, który deklaruje znamionowe 8 Ω. To sytuacja typowa dla Focala (i dla nas...), co do faktów nie idziemy na kompromisy, ale możemy je polubownie interpretować. Taka impedancja, wbrew padającym tutaj wartościom, wcale nie jest „mordercza”, zmienność modułu w szerokim zakresie średnio-wysokotonowym nie jest duża (drugi bas-refleksowy wierzchołek też jest niewysoki), większość wzmacniaczy sobie z tym poradzi, co wie również Focal i dlatego robi kolumny 4-omowe. Przecież nie wmówi wzmacniaczowi, że są 8-omowe...

Czułość wynosi odpowiednio 87 dB/88 dB (*No.2/No.3*). Te wartości też mogą się wydawać trochę rozczarowujące, gdy zasugerujemy się obietnicami producenta (90 dB/91 dB), ale są zupełnie przyzwoite i typowe dla kolumn tej wielkości.

Rekomendowana moc wzmacniacza to 40–200 W/40–250 W. Wygląda na to, że górna granica tego zakresu jest bliska (chyba nieco wyższa) od mocy znamionowej. Taka rekomendacja jest zdroworozsądkowa.



rys. 2a. *Theva* No.2 – charakterystyka modułu impedancji.



rys. 2b. *Theva* No.3 – charakterystyka modułu impedancji.

Theva No.2

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	87
Rek. moc wzmacniacza* [W]	40–200
Wymiary** (W x S x G)[cm]	93 x 19 x 35
Masa [kg]	17

Theva No.3

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	88
Rek. moc wzmacniacza* [W]	40–250
Wymiary** (W x S x G)[cm]	99 x 21 x 39
Masa [kg]	20

* według danych producenta
** szerokość bez cokołu

ODSŁUCH

Opisy obydwu par zaczynamy od modelu mniejszego w każdej z nich, a więc w przypadku Focala – od No.2. Zresztą tak też rozpocząłem odsłuchy, chociaż potem kilkakrotnie „przepi- nałem się” z jednych na drugie dla pewności co do zmian obserwowanych na różnych nagraniach. Ale pierwsze wrażenia z No.2 od razu zapisałem i przedstawiam.

No.2 natychmiast dadzą satysfakcję tym, którym podobają się kolumny takiego (nie-wielkiego) kalibru, ale nie chcieliby rezygnować z fajnego basu.

Obawy, że małe szczupłe podłógówki mogłyby go mieć za mało, znikają bez śladu. Stwierdzenie, że No.2 grają w tym zakresie imponująco, byłoby przesadą, ale nawet gdyby ich bas był

trochę słabszy, to wciąż uważałbym go za wystarczający, oczekiwany z kolumn tej wielkości, a całość za dobrze zrównoważoną. Jest go jednak trochę więcej niż w takiej prognozie i większości sprawi to przyjemność albo nawet radość – wcale nie żartuję. Jest nisko rozciągnięty, sprężysty, lekko zaokrąglony, nie dudni, nie ciągnie się, trzyma puls muzyki, jest obecny często i bezproblemowo. Jak na „okoliczności” i potrzeby większości użytkowników sprzętu tej klasy – doskonale. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że w teście kolumny stały daleko od ściany, więc ich przysunięcie może bas jeszcze wzmocnić i wtedy ocena sytuacji może nie być już taka entuzjastyczna, ale wydaje mi się, że nawet wówczas brzmienie No.2 może się podobać. Tym bardziej, że niskie tony nie są jego jedynym atutem; to ważna, ale tylko część dźwięku soczystego, spójnego i żywego, zestrojonego nie tylko pod kątem dobrej równowagi, ale głębszej naturalności i łatwej komunikatywności.

No.2 od początku słuchało się łatwo, bez wyczekiwania na jakąkolwiek odmianę losu... Kolumny tej klasy jeszcze nie ekscytują i nie osiągają w żadnej dziedzinie mistrzostwa, jednak też wcale nie zawsze łapią taką harmonię.

No.2 grają swobodnie, płynnie i lekko, nawet bez porywającej dynamiki i detaliczności dość emocjonująco, a przy tym elegancko.

Nie pojawiały się żadne potencjalnie drażniące podbarwienia przełomu średnich i wysokich częstotliwości. *Theva* No.2 nie idzie w efekciarstwo inne niż lekko wyeksponowany bas, zakres średnio-wysokotonowy jest gładki, czysty, nasycony, chociaż w barwie trochę chłodny. Średnica jest „obecna”, wokale wyraźne, prawidłowo ustawione, niepogrubione i nieagresywne, a dawka metaliczności w zakresie wysokich tonów bardzo subtelna; tutaj też nie ma się czego czepiać, jeżeli tylko jako całość brzmienie No.2 przypadnie nam do gustu, nie szukajmy dziury w całym.

Przejście na No.3 przyniosło zarówno te bardziej, jak i mniej oczekiwane zmiany. Poprawia się dynamika i nie jest to stwierdzenie oparte tylko na przesłankach technicznych. To naprawdę słyhać, tyle że w sposób, który wcale nie stawia No.2 na straconej pozycji. Ale dla porządku dodam, że nie dałem się też zwieść wyższej czułości No.3, która objawiła się wyższym poziomem głośności przy tej samej pozycji regulatora. Skorygowałem, ale dźwięk No.3 pozostał swobodniejszy, obszerniejszy, a do tego bardziej przejrzysty. Wcale nie jest to do końca zbieżne z teoretyzowaniem, bowiem po mniejszych nisko-średnionotonowych No.2 można by się spodziewać lepszej wyrazistości w zakresie „górnego środka”, a No.3 podejrzewać o dźwięk potężniejszy, ale cięższy i ciemniejszy. Nic z tych rzeczy.

Dynamika No.3 nie przejawia się masywnością, lecz szybkością i klarownością. No.3 grają bezpośrednio i szczegółowo.



Wrażenie lepszej wyrazistości wyższych rejestrów może wynikać z prostej zmiany proporcji, chociaż to z kolei okaże się najbardziej zaskakujące – basu jest ogólnie... mniej; jest nie tyle słabszy i spokojniejszy, ile bardziej konturowy, mniej pulchny, ujawni więcej informacji i pozwoli zagrać je głośniejsz, natomiast przy cichym słuchaniu nie wychodzi na pierwszy plan, nie pomrukuje tak uprzejmie i miękko jak z *No.2*. Słyszeć lepszą selektywność, dokładniejsze pozycje na szerokiej scenie, większy potencjał niż z *No.2*, jednak do mniejszej *Thevy* nie straciłem ani trochę uznania, a wręcz przeciwnie – *No.2* nie gra trochę słabiej niż *No.3*, lecz trochę inaczej, też ma swoje talenty, jej dźwięk jest lepiej sklejony, bardziej plastyczny, przyjazny i zaangażowany. Doskonale zestrojony do niskich poziomów głośności, trzyma dobrą formę również przy wyższych, chociaż nie rozwija się wtedy tak pewnie i dokładnie, jak z *No.3*. Trudno wyznaczyć ścisłą granicę kompetencji pomiędzy nimi, ale różnicę charakteru słyszeć wyraźnie i na tym przede wszystkim należy oprzeć wybór, a nie na teoretycznych wskazówkach o wielkości pomieszczenia. *No.2* nawet w dużych mogą zagrać uroczo, a *No.3* nawet w małych – z dobrą kontrolą.

FOCAL THEVA NO.2

CENA

7000 zł
www.fnce.eu

DYSTRYBUTOR

FNCE

WYKONANIE

Mniejsza z dwóch konstrukcji wolnostojących serii *Theva* też jest trójdrożna – dwie 15-tki niskotonowe, jedna średnionotonowa, z membranami Slatefiber i wklęsłą kopułką aluminiowo-magnezową. Niewielkie, estetyczne, wygodne.

POMIARY

Charakterystyka pofalowana, ale ogólnie dobrze zrównoważona, doskonałe rozpraszanie wysokich częstotliwości. Czulość 87 dB, impedancja znamionowa 4 Ω.

BRZMIENIE

Soczyste, plastyczne, harmonijne. Efektowny, niski bas, czysta góra, naturalna średnica. Przyjemne.

FOCAL THEVA NO.3

CENA

8000 zł
www.fnce.eu

DYSTRYBUTOR

FNCE

WYKONANIE

Architektura podobna do poprzedniej serii *Chora*, zmiany w detalach. Układ trójdrożny na 18-tkach (dwie niskotonowe, jedna średnionotonowa). Standardowe wykonanie obudowy, atrakcyjność podnoszą trzy ciekawe wersje kolorystyczne.

POMIARY

Charakterystyka dobrze zrównoważona, tylko lekkie zmiany w okolicach 2–4 kHz, szerokie rozpraszanie. Czulość 88 dB, impedancja znamionowa 4 Ω.

BRZMIENIE

Dynamiczne, dokładne, neutralne, chłodne. Mniej radosne niż *No.2*, ale z większym potencjałem.